N^{ro} 191. ROK 1845. CZWARTEK 21 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w mlor. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 305	+ 10, 6	4, 42	Północny słaby	Chmurno	Deszcz
20	2	4, 184	+ 16, 6	5, 71	Zachodni średni	Chmury	Deszcz
	10	4, 968	+ 12, 8	5, 62	ZPł. Zachodni słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 14 *Sierpnia.* —

Wyciąg z ogólnego rysu działań Władz Rządowych Królestwa Polskiego w r. 1841. (Dalszy ciąg.)—h) *Stan miast.* Dochody miast Królestwa z wyłączeniem Warszawy, w roku 1841 wynosiły rub. sr. 493,904. W porównaniu z r. 1840 więcéj o rub. sr. 12,691. Po zaspokojeniu kosztów Administracyi, pozostało na melioracye r. sr. 168,157. Z końcem roku 1840 kapitały kass miejskich czyniły rub. sr. 795,455, z których udzieloną została pożyczka na budowę 57 domów; w ogóle zaś wystawiono w ciągu roku 1841 domów 354 w różnych miastach Królestwa.—Również z remanentu kass miejskich udzielono miastu Kalisz pożyczkę 60,000 r. sr. na zabezpieczenie się od zalewów rzeki Prosny, oraz pożyczki na budowę tak zwanego Dworu Gościnnego i ukończenie szpitala św. Łazarza w Warszawie. — Wystawiono lub zreperowano ratusze w 15 miastach. Wybrukowano całkowicie lub w części 56, i sprawiono latarnie rewerberowe dla 17, a sikawki dla 112 miast. Wybudowano także studnie publiczne w 49 miastach.—Dochody kassy m. Warszawy w roku 1841 wynosiły rub. sr. 790,028 kop. 72½. Dług kassy miejskiéj z końcem r. 1840 wynosił rub. sr. 2,550.362 kop. 58½; na poczet takowego zapłacono w r. 1841 r. sr. 199,473 kop. 67½, pozostało więc z końcem r. 1841 r sr. 2,350,888 kop. 91. Domów murowanych prywatnych i oficyn wystawiono 39.—Ludność ogólna m. Warszawy składała się z 140,471 głów, między któremi było żydów 37,159. — Wystawiono kosztem prywatnych przedsiębierców ozdobny Dwór gościnny, w którym 168 sklepów pozostawiono do rozporządzenia tychże przedsiębierców na lat 25.—Zrobiono bruków nowych i zreperowano dawnych sążni kwadratowych 23,704; a trotoarów nowych zrobiono łokci kwadratowych 3227. —i) *Przemysł rękodzielniczy.* Wyroby wełniane zatrudniały w roku 1841, warsztatów tkackich 3,454, na których wyrobiono: sukna cienkiego 422,366 łokci; średniego 1,045,102; ordynaryjnego 1,306,537; lekkich tkanek wełnianych 893,560 łokci; chustek i szalów 45,528 sztuk. Wartość ogólna tych wyrobów była rubli sr. 3,021,100; z tych wyprowadzono do Rossyi za rub. sr. 469,146. Różnych tkanek bawełnianych, prócz chustek, pończoch i t. p., uskuteczniono 17,027,917 łokci za r. sr. 2,549,436. Ludność zatrudniona wyrobami lnianemi i wełnianemi wynosiła 18,752 głów. Lnianych i konopnych wyrobów uskuteczniono łokci 3,049,937 wartości 900,000 rub. sr.—Cukru i syropu wyrobiono za r. sr. 170,606; lecz w produkcyi téj okazał się znaczny ubytek; w porównaniu z rokiem 1840, z powodu nieurodzaju buraków. Porteru i piwa wywarzono za r. sr. 119,126. wartość wyrobionego papieru wynosiła rub. sr 451.197; więcéj o 201,738 r. sr. niż w roku 1840, co szczególniéj przypisać należy fabryce Banku w Jeziornie.—Prywatne zakłady żelazne wydały żelaza, machin i innych wyrobów za rub. sr. 1,225,210, czyli więcéj o rubli sr. 237,997, niż w r. 1840.—Ołowiu było do 3000, cynku 24,000 cent., a węgla kamiennego blizko 948,000 korcy.—Oprócz tych wszystkich dopiero wyliczonych przedmiotów, wyrobiono jeszcze w różnych zakładach i fabrykach: obić papierowych, materyj jedwabnych, dywanów, szkła, fajansu, sprzętów miedzianych, świec woskowych i t. p. za 1,599,000 r. sr.—Udzielono w roku 1841 dziesięć listów przyznania na różne wynalazki lub udoskonalenia. — Również odbyła się w Warszawie pierwsza wystawa płodów sztuk pięknych i przemysłu w któréj mieli udział fabrykanci z Cesarstwa. Złożono na wystawę płody i wyroby artystów 48, fabrykantów z Królestwa 187, z Cesarstwa 57.

N. Pan wyznaczyć raczył fundusz 12,000 rub. sr. na zakupienie odznaczających się wyrobów i udzielenie stósownych nagród. Zbliżenie się przedsiębierców obu krajów przynosi znaczne korzyści przemysłowi. *(D. c. n.)*

— *Z Petersburga.* —

Ze sprawozdania Komitetu opieki więzień okazuje się że z funduszu w pierwszym półroczu r. b. zebranego, a razem z darami N. Pana i J. C. W. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, summę rsr. 11,397 k. 5¼ wynoszącego wykupiono 126 więzniów za długi, summę ogólną rsr. 24,986 k. 90½ wynoszące. Wierzyciele darowali resztę. Składki na pomnik Kryłowa wynosiły w dniu 1 lipca v. s. rsr. 10,030 k. 87¾. — Redakcya tygodnika Petersburgskiego, zbiera składki dla pogorzelców miasta Łucka.

Wiadomości z Kaukazu są znowu pomyślne dla armii rossyjskiéj. Z obszernego rapportu umieszczamy ważniejsze szczegóły: Odtąd jak po utarczce w dniu 14m czerwca, górale pod osobistém dowództwem Szamila, wyparci przez Rossjan zostali z silnéj pozycyi i pierzchnęli za Azał, a wojska rossyjskie rozłożyły się obozem między wsiami Andi i Rogatl, rozmaitego składu oddziały nieprzyjacielskie obserwacyjne zjawiały się ustawicznie na górach, opasujących do koła Andją. Dnia 18go, bandy liczniejsze niż zwykle i z kilku znaczkami, ciągnęły wzdłuż po wzniosłym grzbiecie Azał, w oczach naszych zbierały się w kupki i dawały ognia z broni ręcznéj, jakby na znak tryumfu. Dnia 19go czer., bandy na wspomnionych wyżynach nie zmniejszały; nastąpiła walka zupełnie korzystna dla Rossjan. Uciekający górale, zmuszeni byli zapalić swój obóz. Następowały rozmaite utarczki. Strzelcy pułku Żytomierskiego, w przeciągu 2ch godzin, mężnie odpierali natarcie nieprzyjaciela który usiłował zabrać im tył, i szczęśliwie wrócili do swego obozu. Prześpiegi donieśli potem, że to była banda Hadżi-Murata, przemykającego się na odsiecz Iczkeryńców, tąż drogą, którąśmy szli z Andyi do Dargo; lecz gdy ujrzał wojsko nasze ciągnące w tymże kierunku, wówczas sądząc że się spóźnił, Hadżi-Murat, po utarczce z pomienioną okazyą, skrył się w wąwozach. Tym sposobem, i pod tym względem, poruszenie uczynione d. 20 czer., było dla nas pożyteczném. Wojsko rossyjskie uroczyście obchodziło rocznicę urodzin N. Cesarza, i w tym dniu ozdobiono orderami odznaczających się walecznością wojskowych różnych stopni. Słychać że Szamil dowódzca góralów schronił się; inni twierdzą, że zbiera rozproszonych górali i usiłuje wzniecić nowe walki. (Inne szczegóły będą ogłoszone.)

Listy z Wrocławia z d. 9 b. m. donoszą, że targ na wełnę jest ciągle ożywiony; wełny polskie średniego gatunku w cenach od 66 do 70 tal, są bardzo poszukiwane. Listy z Londynu z d. 5go b. m. potwierdzają, że tenże gatunek wełny jest także pożądanym i w téj stolicy. Z powodu ustalającéj się pogody, ceny przenicy krajowéj w Anglii nie podniosły się więcéj, ale zagraniczna stoi w cenie nie źle.

— *Berlin* 9 *Sierpnia.* —

W Stolzenfels poświęcona została dnia 3 sierpnia niedawno ukończona kaplica zamkowa.

Dnia 5 sierpnia wśród huku dział, odgłosu dzwonów i radosnych okrzyków niezliczonych tłumów, przybyli królestwo Ichmć do Kolonii.

— *Düsseldorf* 6 *Sierpnia.* —

Krolestwo Jmć przybyli tu wczoraj wieczór parostatkiem *Król* z Stolzenfels. Pomimo zabronionych uroczystości przyjęcia ich, zgromadziły się tłumy ludu, które ich okrzykami radości powitały, i ulice przyozdobione były girlandami i chorągwiami. Dziś rano opuścili królestwo nasze miasto udając się do Wezel.

— *Londyn* 5 *Sierpnia.* —

W czwartek odbędzie się rada gabinetowa, na której ułożona zostanie mowa tronowa, a nazajutrz na radzie tajnéj przedłożona będzie do potwierdzenia królowéj.

Królowa Wiktorya odpłynie d. 9 z Wolwich do Antwerpii udając się na ląd stały.

Król hollenderski uda się znowu dziś z odwidzinami do królowéj na wyspę Wight. W ostatnich dniach na cześć tego monarchy, królowa wdowa, p. Peel, xżę Wellington i hrabia Jersey dali świetne uczty.

Obiedwie izby parlamentowe zajmowały się rozprawami nad przedmiotami miejscowego interesu.

Dnia 24 lipca, w Farnham, w przytomności kilkuset osób, między którémi kilka grup cyganów się znajdowało, założony został kamień węgielny pod szkołę dla cyganów, których opiekunem jest lord Ashley. Spodziewają się, że cygani, gdy otrzymają formalne wychowanie, z czasem wszyscy przejdą na wiarę chrześciańską.

Mieszkańcy miasta Exeter podali prośbę do rządu, aby tracenie skazanych tam na śmierć handlarzy niewolnikami za popełnione przez nich mordy, nie odbywało się w ich mieście; aby przeto ich miasto od tego strasznego widowiska uwolnione zostało.

Times zawiera korrespondencyę z Ameryki, w któréj czytamy: »Wiadomo że prezydent texaski wezwał dowódzcę sił amerykańskich w Port Jessar o posiłki wojskowe. Jenerał Taylor, dowodzący tem wojskiem, który miał już stósowne rozkazy z ministerstwa wojny, wziął na cztery parowe okręty 3ci i 4ty pułk piechoty i popłynął do Nowego Orleanu, a ztamtąd na ujście rzeki Rio-Grande. Pułk jazdy udał się lądem, i odbędzie drogę przez Texas aby stanąć na miejscu swego przeznaczenia. Korpus Stanów Zjednoczonych, przeznaczony do zajęcia Texasu, wynosi 3000 ludzi, i będzie pomnożony stósownie do potrzeby.

»Rozeszła się wieść, że rząd mexykański miał z swéj strony zgromadzić 7000 wojska

nad Rio Grande. Jakoż dowiadujemy się, że wiadomość o postanowieniu senatu Texaskiego na korzyść przyłączenia Texasu, sprawiła wielkie wrażenie w Mexyku, i że wojsko przeznaczone do Kalifornii, otrzymało rozkaz pospieszenia nad Rio-Grande.

»Nadzwyczajne zgromadzenie kongresu Mexykańskiego zwołane zostało na dzień 15 czerwca.«

— *Madryt* 30 *Lipca*. —

Heraldo donosi, że ministrowie chcą zwołać kortezy na dzień 10 października, jako rocznicę urodzin królowéj, która rozpoczuie 16 rok wieku swego.

Malaga ogłoszoną została w stanie oblężenia. Według ostatnich ztamtąd wiadomości, żaden jeszcze z uwięzionych spiskowych nie został rozstrzelanym; jenerał Sanz oczekuje na instrukcye z Madrytu.

Królowa w czasie pobytu swego w Saragosie z własnego natchnienia zrobiła użytek z najpiękniejszego przywileju korony, przez ułaskawienie tamecznego obywatela, skazanego na śmierć przez sąd wojenny, jako spólnika w zamordowaniu jenerała Esteller. Także rozkazała królowa wypuścić na wolność odprowadzonych do Kadyxu wskutek wyroku ministeryalnego i uwięzionych redaktorów dziennika *Clamor general*, pp. Corradi i Perez Calvo.

W Saragosie postanowili ministrowie pozostać na swych posadach.

Panu Castillo ma być posłany rozkaz, aby niezwłocznie Rzym opuścił.

Infant Henryk przybył d. 26 z okrętem swoim *Manzanares* do portu Barcelony.

— *San Sebastian* 2 *Sierpnia*. —

Królowa Izabella przybyła tu dziś przed południem.

— *Szwecya i Norwegia*. —

Obecność Królowéj wdowy w Norrköping uświęconą została przez założenie węgielnego kamienia pod pomnik, który to miasto wystawić ma dla wielkiego monarchy Króla Jana XIV.

— *Konstantynopol* 23 *Lipca*. —

W mieście Turkowie (według innych gazet w Turnowie) powstał d. 12 b. m. pożar, który pochłonął prawie wszystkie tameczne bazary.

Miasto Magnesia zniknąć miało zupełnie przed parą tygodniami w skutku trzęsienia ziemi.

Zaraza bydlęca zrządziła w Mołdawii i Bessarabii wielkie spustoszenia i według urzędowych doniesień, w Mołdawii padło 10,000; a Bessarabii 250,000 sztuk bydła rogatego.

Według doniesień z Bejrutu z d. 13 lipca, położenie Libanu znaczuie się polepszyło. Oprócz zamordowania dwóch Druzów i zburzenia kościoła greckiego w Metten przez Druzów, którzy mniemali, że morderstwo to zostało przez Greków wywołane, nie zaszły żadne dalsze bezprawia. Chrześcianie powracają do swoich siedzib. Pogorzelcy mieszkają w Zalech, gdzie żyją ze wsparcia swoich współwyznawców. Wedzi Pasza postępuje sobie teraz z większą względnością i powolnością, tak że udało mu się sprowadzić lepsze stósunki z Konsulami i Maronitami, i zaczęto się już wzajemnie z sobą porozumiewać. Załogi w Libanie mają być powiększone i pułki z Konstantynopola zastąpione.

Rozmaitości.

O KLUBACH W PARYŻU.

(Dokończenie.)

Godność członka, tego towarzystwa nastręcza wiele wygód dla starych, niemajętnych kawalerów: każdy taki idzie sobie tam przed objadem, zagasiwszy kosztowny ogień na swoim kominku; rozwala się na miękkich krzesłach przed gościnnym kominem, i czyta jakie się podoba pisma: potem przenosi się do sal gier, śledzi swawolę i wybredność fortuny i rozwagę w grach w karty, szachy i billard. Zjadłszy obiad gdziebądź taniéj, powraca do Klubu, przepędza czas w dobranem gronie i chłodząc się dzień cały lemoniadą, wieczorem poważnie pije herbatę, dolawszy bezpłatnego araku. I to wszystko, za 150 franków na rok, za 8 sou na dzień, wtenczas, kiedy porcya herbaty w kawiarni kosztuje 20 sou! Sposób obejścia się w Klubie skromny i przyzwoity. Rozumie się, że tam północne *Bruder* a *Bruder*, jak również serdeczne wylewania się, nie mają miejsca, bo tego się nawet nie wymaga w takiéj mieszaninie. Zauważano bardzo sprawiedliwie, że francuzi zajmują się ważnemi sprawami przy grze i w żartach, a w rzeczach czczych i mało znaczących udają powagę i nadymają się. Gdzie indziéj naprzykład objad jest niejako chwilą odpoczynku, zapomnienia obowiązków i kłopotów, chwilą serdeczności, wesołości, szczerości. Tu wcale przeciwnie: w czasie objadu panuje milczenie, cichość jak na pogrzebie. Nikt nie mówi głośniéj jak zwyczajnie; kiedy niekiedy sąsiedzi poszeptują; zresztą każdy zwraca swą uwagę na to co je i pije. Czasem ma miejsce gdzieś tam w kącie wesoła rozmowa, lecz tu, naturalnie, mówią nie po francuzku.

Zazwyczaj objadują prędko, spieszą na widowiska, które w stosunku zaczynają się zbyt wcześnie. W grach także zachowują powagę i surowość. Wieczorami grają najmniéj; powszechnie w karty grają przed objadem, do czego sale zastawione są zielonemi stołami. Gracze okrążeni są ciekawemi spektatorami, którzy nie mając swojego resursu, cieszą się z zdradzieckiéj fortuny w cudzych kieszeniach. Dziwna cierpliwość! siedzieć kilka godzin, i uważać na cudzą grę! Billardy także otoczone liczną galleryą. Namiętni lubownicy gry billardowéj zdejmują zazwyczaj fraki, i wkładają płócienne bluzy.

Gry hazardowe w zupełności są zabronione, a handlowe ograniczone, lecz zakłady, których zabronić nie można, bywają znaczne. Płaca za objad, wino i t. p. uskutecznia się natychmiast, gotowemi pieniędzmi, a przeto długie rachunki ekonoma, jak również nienawistny wykaz na tablicy, nie są znane.

W ogólności starają się unikać, ażeby nie dać powodu do sprzeczek i nieukontentowania, rozmowy w przedmiotach politycznych nie mają miejsca. Ludzie różnych narodów czasem i nieprzy-

jaznych między sobą, różnych stanów i wieku, schodzą się tutaj na *ziemi neutralnéj*, dla przepędzenia czasu w pokoju i bez ubliżenia sobie. Klub ten w ogólności jest najpiękniejszym ze wszystkich w tym rodzaju istniejących zakładów w Paryżu. Z początku wszakże niektóre rzeczy, mianowicie dla przyjezdnych, wydają się dziwnemi i nieznośnemi; jak np. służba tego Klubu; bo jakkolwiek oficyaliści i lokaje w eleganckiéj liberyi, w trzewikach, pełnią swe obowiązki akuratnie, czynią to z takiemi minami i spojrzeniami, jakby usługiwali z łaski, a co prowadzi do przekonania, iż skutkiem ich nieukontentowania jest mniemane tracenie na równości; w przedpokoju nie pytając zdejmują surduty, a często przy wejściu członka, odwracają się, udając że go nie widzą. W salach siedzą po kątach, i z ironią spoglądają na przechodzących. Jakoż nie można porównać ich służby, ze służbą gorliwą, sprytną i ujmującą w klubach niemieckich albo angielskich. I dla téj to przyczyny nie wielu anglików ma upodobanie zwidzać Paryzkie Kluby: bowiem u nich obok swobody całéj, Lord jest Lordem, a lokaj lokajem. Lecz o to obwiniać nie można gospodarzy i członków Klubu; jest to ogólny system postępowania tych wszystkich, których chleb cienki przesycił, a na co głód najlepszem jest lekarstwem.

Powóz tryumfalny króla Sobieskiego w Radacz, jako pamiątka kobiecéj przebiegłości i determinacyi.

(z Gazety Berlińskiej.)

W kościele wsi Radacz, pod Nowym Szczecinem, jest dotychczas ambona jako historyczna relikwia. Gdy bowiem Jan Sobieski r. 1683 Wiedeń oswobodził, ofiarowali mu jako cześć obywatele Wiednia przepyszny powóz, na którym wjazd jego do miasta miał się odbyć. Gdy to jednak nie nastąpiło, ten odesłany został do dóbr Sobieskiego w Szląsku. W końcu siedmioletniéj wojny, dostał się ten powóz w ręce feldmarszałka pruskiego Kleist, który odesłał go do dóbr swych Radacz jako zdobycz wojenną. Późniéj odebrał Kleist rozkaz od Fryderyka Wielkiego, aby powóz jako wojenną trofeę dostawił do Berlina. Zamiast odesłać takowy, żona marszałka Kleist znalazła sposób zatrzymania go u siebie w Radacz. Bez wiedzy bowiem męża swego, kazała zdjąć pudło ze spodu i umieścić je w kościele jako ambonę. Drzwiczki od powozu przybite zostały nad amboną jako daszek. Sama marszałkowa w tak naglącéj chwili pochwyciła pendzel i pociągnęła farbą wodną po herbie Sobieskiego. Tym sposobem nie było można przywrócić powozu do dawniejszego stanu i Kleist doniósł królowi, że spód znajduje się u niego do dyspozycyi, zaś pudło samo użyte zostało na ambonę w kościele. W odpowiedzi otrzymał dość niełaskawe pismo królewskie. Dotąd znajduje się ta ambona w tejże wsi w dobrym stanie zachowana, i widać na niéj ślady pośpiechu, z jakim urządzenie jéj nastąpiło.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Sierpnia.

Działyńska Emilia ob., Wodzicki Franciszek hr., Jenny Jan, Aszperger Aniela, Repetta Antoni, Jezierski porucznik ces ros., Hodulska Paulina, z Polski; -- Stadnicki Felicyan ob., Boguszowska Anna, Sanguszko Klementyna xiężna, z Galicyi; -- Mężyński Piotr ob., z żoną, Bielczekiewicz Karol, Brooke Evans, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bogusławska Franciszka, Winwood Antonina, Rozwadowski Kajetan, Toczyska Paulina, Kallestein Edward, Radomski Henryk, do Polski; -- Trzciński Maxymilian ob., Brooke Evans, do Galicyi; -- Ordon Teodor, Franzos Sabin, Jezierski porucznik ces. ros., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3814.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionego przez PP. Stanisława Sosnowskiego i Teklę z Sosnowskich Niepokojczycką do Trybunału żądania, o przyznanie w $\frac{2}{3}$ częściach spadku majątku po Teressie Sosnowskiéj matce ich pozostałego; Trybunał na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku po Teressie Sosnowskiéj pozostałego mieć mogących, składającego się z summy *a*) 2680 złp. 10 gr. na kamienicy pod L. 399, w Krakowie zahypotekowanéj; *b*) złp. 992 gr. 7 do dóbr Trzebinia odnoszącéj się; *c*) funduszu Obligacyi Kamery Nadwornéj Cess. Austr. w Depozycie Cess. Król. Rządu Galicyi na rzecz massy X. Benedykta Trzebińskiego, złożonego, aby się w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący, obecnie zgłaszającym się sukcessorom, przyznanym zostanie.

Kraków d. 8 Sierpnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Czernicki.

(1r.) Z. Sekretarza R. *Reklewski.*

Dnia 22 Sierpnia b. r. o godzinie 11 przed południem w gmachu Sukiennicach, w exekucyi Sądowéj, przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną: lustra sufitowe, schreibtisch orzechowy, szafy, stołki, kanapy, zwierciadła, miedź i inne, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courrant*.

Kraków dnia 18 Sierpnia 1845 r.

Skórczyński Kom. Sąd.